

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 23 Listopada v. s. 1828 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Wilno. —

W przeszły wtorek, d. 20 t. m., w mieście naszym z uroczystością wielką obchodzona była rocznica Wstąpienia na Tron Wszech Rosyji Najjaśniejszego Cesarza Jegomości Nikołaja Igo. Zrana we wszystkich kościołach odprawiły się dziękczynne modły i śpiewane było uroczyste *Te Deum laudamus*. Świątynie Pańskie napelniał lud mnogi, składając najwyższe dzięki Wszechmocnemu Władcy Świata, za powierzenie losów Państwa, a w niem milionów ludów, Berku Najjaśniejszego Cesarza Jegomości, z oycowską troskliwością opiekującego się losem Swoich poddanych, a razem wznosząc gorące modły o dni najdłuższe dla Jego Cesarzkiej Mości i całego Najjaśniejszego Domu Cesarzkiego, i szczęśliwe panowanie w nappóźniejsze i nieustające pokolenia. Wieczorem miasto całe było oświecone.

KRÓLEWSTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 26 listopada.

(z Gazety Warszawskiej.)

Dnia 23go t. m. w Kaplicy Zamkowej odbyło się żałobne Nabożeństwo za duszę w Bogu spoczywającej Najjaśniejszej Cesarzowej Maryi.

Dnia 25 t. m. w Kaplicy Zamku Królewskiego, w obec licznych zgromadzenia dostojnych osób, odbyło się powtórne żałobne nabożeństwo za duszę spoczywającej w Bogu Cesarzowej Maryi.

Do nieoszacowanych zbiorów Świątyni Sybilli w Puławach przybył świeżo skarb nowy, arcy rzadki, i, ile wiemy, przynajmniej w Polsce jedyny. Jest to przywilej Władysława III, Warneńczyka, Króla Polskiego i Węgierskiego, dany Michałowi Dybaczowi z Wiganowic. W przywileju tym, wynagradzając zastugi i doznana wierność Dybacza, Król zapisuje mu dwieście grzywien, na wsi Siedlacz (Schedlecz), w Powiecie Krakowskim położonej, oddając mu ją w dzierżawę.

Dwie okoliczności nadają temu przywilejowi nader wielką cenę:

1. Datowany jest z obozu nad Dunajem w miejscu Orszowa (Orschwa) zwanem (między Sylistryą a Braitowem) (*), dnia 22 września 1444

(*) Ten artykuł mówi: że Orszowa, w której Król wydał przywilej, leży między Braitowem i Sylistryą. Zdanie to jest z dwóch względów mylne. Raz, że między Sylistryą i Braitowem nie ma Orszowy; a, powtóre, gdyby i była jaka wioseczka tego nazwiska, nam nieznana, to pewno Władysław pod nią nie rozbił obozu, gdyż wcale nie był w tej okolicy. Ciągnął z wojskiem prosto od Nikopola ku terazniejszym Dardanellom; lecz, po wzięciu szturmem Szumli, dowiedziawszy się, że Grecy dozwolili Miuradowi przeyść Bosfor pod samym Konstantynopolem, udał się w bok ku Warnie.

Orszowa, o której mówi przywilej, leży w Węgrzech, powyżej Widdynu, w prawo od Serbskiego zamku Gołumbacz, sławnego bohaterskim zgonem Czarnego Zawiszy.

roku, a zatem na 48 dni przed zgonem Władysława.

2. Przywilej ten jest z podpisem własnoręcznym Króla: *W. Rex manu pp.* (Władysław Król, ręką własną). Jest to więc jedyny pomnik pisania Władysława Warneńczyka i najdawniejszy przywilej z podpisem Królewskim. (Dotąd nie znano dawniejszych podpisów nad Kazimierza Jagiellończyka, młodszego brata Władysława).

Pieczczę dobrze dochowana, na niej orły i pogonie, i napis po łacinie: *Władysław, z Bożej Łaski, Król Polski*.

FRANCYA:

Paryż dnia 11 listopada.

(z Gazety Warszawskiej.)

Król Jmć dał krzyż legii honorowej porucznikowi Codringtonowi, synowi admirała, za odznaczenie się w bitwie nawaryńskiej.

Z Tulonu piszą pod dniem 1 b. m.: „Korweta nasza pokazała się przed niejakim czasem blisko o dwie mile od tutejszego portu; lecz dla mocnego wiatru i wezbrania morza oddaliła się, i odtąd nic o niej nie wiemy. Wyyscie okrętu *Trident* pod żagle, zostało nagłe wstrzymaniem przez odebrany przeciwny rozkaz. Na tym okręcie znajduje się 1,200,000 franków pieniędzy. Okręty, które tu przed *Algieru* zawinęły, przywiozły wiadomość, iż flotta nasza zabrała kilka statków algierskich. Słychać, iż waleczny kapitan *La Bretonnière* otrzymał stopień kontr-admirała.”

Woyna morska między Królestwem Neapolitańskim, a Dejem Trypolitańskim, miała się skończyć przez zawarcie traktatu pokoju, który stanowi płacenie pewnego haraczu Dejowi. Wiadomość tę obejmują listy z *Neapolu* pod dniem 26 października.

Pierwszy oddział wracającego z *Kadyxu* wojska francuzkiego, przybędzie dnia 16 b. m. do *Irun*.

Jeden z tutejszych dzienników pisze: „Półkownik *Fabvier* wróci do Morei, skoro tu przybędzie z *Nancy*, dokąd udał się za interesami. Jenerał *Maison*, spotkawszy go w żegludze, długo z nim rozmawiał na okręcie *Miasto Marsylia*, i miał mu proponować, iż go na powrót weźmie z sobą do Grecyi. Gdy zaś półkownik, nim wsiadł na okręt, wiedział o układzie zawartym w *Alexandryi*, a stąd wnosil, iż za przybyciem wyprawy francuzkiej nastąpi czas spokojny dla Greków, jakkolwiek więc propozycja jenerała była dla niego pochlebną, wolał jednak udać się do Francyi, dla poznania tam prawdziwego stanu rzeczy i ludzi, mających teraz wpływ największy, zastrzegając sobie pozwolenie dalszej organizacji wojska Greckiego. Korpus regularny, który pomimo wszelkich trudności utworzyć zdołał, wynosił raz 3,000, drugi raz 1,500 ludzi, i tyle istotnie w obecnej chwili wynosi. Gdy półkownik dobrowolnie złożył dowództwo dla obmyślenia skuteczniejszych środków do popierania sprawy, której już tyle usiłowań poświęcił, kilka oddziałów tego korpusu użyto do rozmaitych celów. W ciągu pobytu swego w *Paryżu*, przyymował półkownik ze skromną wdzięcznością dowody okazywanego mu szacunku. Należy on do wzniosłych charakterów, które czynią dobrze bez

okazałości. Słysząc, iż przełożył rządowi myśli swoje, którym miejscowe wiadomości i doświadczenie jego wiele ważności nadają. Minister wojny przyjął go bardzo łaskawie, i słuchał z pilną uwagą. Wszystko okazuje, iż myśli jego pozyskały pochwałę; rząd bowiem upoważnił go do wrócenia tam, gdzie zjednął sobie stawę przez wystawienie Grekom wzoru wojska regularnego. Korpus, którego naczelnie dowództwo pułkownik ten ma znowu objąć, będzie mógł teraz skutecznie działać. Po oddaleniu się bowiem wyprawy naszej z Morei, wojsko Greckie osadzi 5 twierdz, w których się dziś nasze znajduje. Nauczy się od żołnierzy naszych, jak można służyć swemu krajowi bez nadwężania swobód jego; nauczy się, jak przy postuszeństwie prawom i dowódcom można śpiesznie czynić postępy w cywilizacji, którą Grecya winna będzie kiedyś bezinteresowności Francyi. Zamiar nasz oddalenia wojska z kraju, który już pomocy naszej potrzebować nie będzie, przekona Europę, iż nie mamy innej ambicji, jak utwierdzić pomyślność narodu, któryby bez naszego wdania się upadł. Jest rzeczą oczywistą, iż *Ibrahim* nie porzuciłby łupu swego, i że tylko bytność wojska naszego skłoniła go do skutecznego rozkazów oycy. Polityczni egoiści, którzy się zapuszczają w dociekanie właściwego celu wyprawy do Morei, mogą wyobraźni swojej użyć spokoyności. Publiczna opinia u nas oświadczyła się za Grekami; długo rząd zostawał w niepewności, co miał postanowić, aż nakoniec, przychylił się do tej opinii. Wyprawa mogła byż niebezpieczną; nie zważaliśmy na niebezpieczeństwa i szczęśliwie je pokonał; lecz wojsko nasze nie może dłużej zostawać w Grecyi, jak tego roztropna polityka i mądra oszczędność wymagają. Wyprawa ta lądowa i morska ma kosztować dotąd blisko 40 milionów. Powszechnem jest mniemaniem, iż najsławniejsze miejsca w Grecyi mogą byż do wiośny obwarowane, naprawione i do obronnego stanu przywiedzione. Czas ten będzie zapewne dostatecznym do ustalenia rządu greckiego, wprowadzenia porządku, nadania mocy prawom, i zapewnienia źródeł, których szczodrobliwosć nasza nie zawsze dostarczać może. Wypada rządowi Greckiemu utworzyć gwardyę narodową, odpowiadającą zwyczajom i obyczajom narodu. Powinien oraz zająć się wojskiem regularnem, któreby po oddaleniu się naszego osadziło twierdze. Nikt nie jest bardziey w stanie kierowania tak ważną organizacją i jej przyspieszenia, jak pułkownik *Fabvier*; nikt z charakteru swego nie był bardziey dalekim od wszelkiej rachuby osobistej, jak on. Zda się więc, iż światła polityka i sprawiedliwa wdzięczność wskażą mu znakomite dowództwo wojskowe, bez czego musiałby walczyć z nie jednym gatunkiem trudności."

— Jak się zdaje przyszłe Izbę posiedzenie prawie wyłącznie зайmie się dwoma wielkimi projektami do prawa. Pierwszym obejmującym około 400 artykułów, jest kodeks wojskowy; który zawiera i procedurę i karność: część jedna tego kodeksu już roztrząsaną była na przedostatniej sesyi w Izbie Parów. Projekt drugi obejmuje organizacją gmin; kommissya dotknęła w nim i organizacji departamentowej. Prócz tego, ma jeszcze byż przedstawionych kilka projektów szczegółowych, do których dała powód różnica w wyrokach sędziów względem spraw pojedynkowych i przywilejów xięgarskich. Posiedzenie zostanie pewnie zwołane na dzień 25 stycznia.

— Dnia 12 —
(z teyże gazety.)

Xiądz *Desmazures*, który niedawno wrócił z *Palestyny*, miał wczoraj wystuchanie u Króla Jmci. Darował Xiążęciu *Bordeaux* szpadę z czasów Krucyat, którą znalazł w domu pewnego Beduina. Członkowie tutejszey akademii umiejętności czynią próby robienia dyamentów.

Fabrykanci papieru płóciennego na serwety i t. d. po pierwszym ogłoszeniu tego wynalazku, otrzymali bardzo wiele listów z zamówieniem. Oświadczyli jednak, iż dotąd zrobili tylko próby,

a teraz pozyskawszy patent swobody, fabryka ich czynną będzie.

— Dnia 14 —

Tuteyszy *Monitor* pisze co następuje: „Nadeszły do tuteyszey stolicy listy z Morei pod dniem 20 października. Jenerał *Maison* zamyślał na okręcie *Conquérant*, wspólnie z admirałem *de Rigny*, popłynąć do *Patras*, dla położenia tam końca trudnościom, czynionym ze strony Albańczyków w zajęciu zamku Moreyskiego przez wojsko francuzkie. Tak w wojsku wyprawy, jakoteż w *Paryżu*, rozeszła się wieść, iż zamiarem jenerała *Maison* jest udać się poza granice Morei. Celem wyprawy było, aby obce wojsko ustąpiło z Morei; cel ten jest osiągnięty. Wszystko co jeszcze uczynić wypada, dla oswobodzenia Grecyi, może nastąpić tylko za porozumieniem się z Mocarstwami, które traktat z dnia 6 lipca podpisały, i Francya dowiodła już, iż dopełnia tego zobowiązania. Wreszcie nie zaszła, jak rozgłaszać chciało, żadna trudność między pewnym agentem dyplomatycznym a jenerałem naczelnie dowodzącym. Instrukcyje, dane przez trzy Mocarstwa są zgodne, i jenerał *Maison*, zawsze, jako człowiek pełniący swoją powinność, postępuje teraz podług swoich instrukcyj, które są zupełnie zgodne z instrukcyjami trzech Postów."

Dziennik *Goniec francuzki* wyraża w jednym artykule względem granic i źródeł pomocniczych Grecyi między innemi co następuje: „Gdyby nawet ograniczono Greków na Peloponezie, staną się jednak tēm, czēm dawniey byli — wielkim narodem. Zarodami szczęścia, jakie kray ich zawiera w swém łonie, wkrótce zagoją się rany zadane im przez niewolę i występiającą wojnę. Obwód półwyspu dosyć jest wielki, a ludność terazniejsza wynosi ledwo cztery do pięciukroć sta tysięcy dusz. Ziemia tak jest obfita, iż Morea wyżywić może trzy miliony mieszkańców swemi płodami. W krótkim czasie będzie okryta drzewami oliwnymi i winnicami; zniknie wszelki ślad spustoszeń *Ibrahima*. Oliwa i rodzenki korynckie dostarczają ludowi temu obfitych środków handlowych. Tu rośnie morwa; krzak bawełniany równie tu jest piękny, jak w dolinach Macedonii; a starożytna *Elida* lub równina *Gastuni*, obfituje w zboże i trzody. Płody stref gorących i umiarkowanych stoją obok siebie, pod niebem, które wyrównywa włoskiemu. Bezpieczne i wygodne porty, jak *Nawaryn* i *Napoli di Romania*, otwierają się wszędzie dla mniejszey i większey żeglugi. Rząd grecki, jako naturalny dziedzic rządu tureckiego i meczetów, posiada dwie trzecie części powierzchni ziemi, któremi według upodobania zarządzić może. Niechay nada wszystkim Grekom chcącym osieść, grunta za mierną opłatą, a pomnoży źródła publiczney i prywatney pomyślności. Z odległej Tesselonii, Macedonii, z Epiru i okolic sąsiednich, będą pośpieszać uciśnieni od Turków Chrześcianie."

Na dowód, jak niesprawiedliwie rząd czyni, że się daje powodować głosowi ludu, przywodzi *Gazeta Francyi* wyjątek o publiczney opinii we Francyi ze świeżo wyszłego dzieła Radcy Stanu Vice-Hrabiego *Saint Chamons* pod napisem: *O rozmaitych stronniactwach w Izbach i związkach pomiędzy niemi*. Z tego wyciągu pokazuje się, że Francya była w r. 1789 umiarkowaną monarchią, w roku 1791 demokratycznym królestwem, w roku 1792 demagogiczną rzecząpospolitą, w roku 1795 nienawidzącą wszelkiej rewolucyi, w r. 1797 toż samo, ale jeszcze bardziey, w roku 1798 dążyła do rewolucyi i jakóbinizmu, od roku 1800 do 1814 ślepo była postuszną dla rządu i odrzucającą wszelkie liberalne wyobrażenia, w roku 1815 oddychała liberalizmem i jakóbinizmem, w sierpniu 1815 była rojalistowską i panowała prawa strona, w roku 1816 panował prawy środek, w roku 1817 prawy i lewy środek, w roku 1818 lewy środek i lewa strona, w roku 1819 lewa strona, od 1820 do 1823 panował prawy środek i prawa strona, w roku 1824 prawa strona, w listopadzie 1827 lewy środek i prawa strona, w kwietniu 1828 lewa strona. Ztąd pokazuje się (wyraża to pismo), iż życze-

nie narodu ustawicznie się zmieniało, i rzadko rok upłynął, ażeby jaka zmiana w publicznej opinii nie zaszła, przynajmniej o tyle, o ile się ta objawia w wyborach.

(Z Monitora Warszawskiego).

— W skrzynce od listów w Nantes, znaleziono sztuciec golarski, napełniony ściśnionym prochem. Dwa lónty, które jednak po zapaleniu same przez się wygasły, dochodziły do jego środka. Rozmaite są domysły, względem powodów popełnienia tej szczególnej zbrodni.

— Mieszkańcy wyspy Bourbon, za zezwoleniem ministra merskiego, doręczyli byłemu gubernatorowi Baronowi Freycinet, przez wdzięczność za sprawiedliwą administrację, serwis srebrny z napisem: *Henrykowi de Freycinet, wdzięczna wyspa Bourbon.*

ANGLIA.

Londyn dnia 8 listopada.

(z Gazety Warszawskiej).

Zapowiedziane na dzień 29 b. m. powszechne zgromadzenie towarzystwa Katolików, zostało odłożonem do późniejszego czasu, albowiem tego dnia Katolicy mają się zjazydować na zgromadzeniu Protestantów, sprzyjających Katolikom.

Gazeta wychodząca w *Brighton* pisze, iż Ministrowie na przyszłym posiedzeniu Parlamentu zezwolą na żądania Katolików, lecz z takimi ściśnieniami, iż Katolicy nie mogliby przyjąć tego dobrodziejstwa, albowiem Xiążę *Wellington* nie zechce kościoła Protestantckiego pozbawić przewagi.

Dnia 4 b. m. odprawiono się w *Dublinie* powszechne zgromadzenie wszystkich naczelników klubów Brunświckich w całej Irlandyi, dla utworzenia towarzystwa narodowego przez połączenie klubów prowincjonalnych, i użycie środków do ich skoncentrowania. Znajdowało się blisko 2,000 znakomitych osób. Prezydujący Lord *Enniskillen* zagał posiedzenie oświadczeniem, iż utrzymanie konstytucyi Angielskiej jest jedynym celem zgromadzenia. Sekretarz przeczytał potem raport o stanie klubów Brunświckich, którym polecono zachowanie umiarkowania i wstrzymanie się od wszelkich osobistości względem Katolików. Według tego raportu, liczba wszystkich klubów Brunświckich wynosi 108. Nakoniec uchwalono tworzyć rzeczne kluby w całym Królestwie.

Tutejsza Gazeta *Globe* zapewnia, iż rząd nasz odebrał wczoraj urzędową wiadomość o blokadzie *Saloniki*.

Do dnia 22 października umarło w *Gibraltarze* na żółtą gorączkę przeszło 1060 ludzi, a od dnia 19 tegoż miesiąca umierało codziennie po 40 osób. Dnia 22 liczba chorych wynosiła 1554. Rząd kazał znowu posłać z *Falmouth* 9 lekarzy i wiele namiotów do *Gibraltaru*.

Margrabia *Rezende* wyjechał ztąd dnia 4 b. m. do *Falmouth*, gdzie ma wsiąść na okręt i popłynąć na powrót do *Brezylji*.

W *Newport* na wyspie *Wight*, z powodu drożyzny chleba przybito rozmaite kartki na drzwiach urzędników i młynarzy z pogroźkami. Na jednej z nich był napisane słowa: *Chleb lub krew*. Przyzwolite środki, użyte ze strony magistratu, utrzymują spokojność.

Od dnia 3 b. m. wprowadzono zza granicy do składów pod zamkiem 13,200 kwaterów (po półtrzecia korca miary polskiej) pszenicy, 2,700 kwaterów jęczmienia, i 3,200 kwaterów owsa. Cto od pszenicy wynosi teraz 13 szyllingów (26 zł. pol.) od kwarteru, a wynosiłoby tylko 10 szyllingów (20 zł. pol.), gdyby w wyrachowaniu średniej ceny w ostatnim tygodniu nie zaszła omyłka.

— Dnia 9 —

Stan zdrowia Króla Jmci jest wprawdzie jeszcze nieco nadwątłony, ale lepszy, niż był przed trzema miesiącami. Podpisy Monarchy, które przez niejaki czas były drżącą ręką, są teraz znowu takie, jak dawniej.

Gazeta *Hampshire Telegraph* donosi, iż flota Angielska pod dowództwem Pana *Malcolm* zostanie zapewne wzmocniona okrętami *Spartiate* i *Windsor-Castle*.

Tutejsza Gazeta *Gonic* zawiera następujący artykuł, wyjęty z pewnego pisma publicznego rannego: „Słychać, iż rząd nasz, odebrawszy wiadomość o zamiarze Jenerała *Maison*, rozciągnięcia działań swoich za obręb Morei, uczynił zaraz gabinetowi francuzkiemu przełożenia, z tą uwagą, iż wspomniany Jenerał zamysła przekroczyć granice, jakie zostały mu wskazane przez Dwór jego w porozumieniu z Anglią. Gabinet francuzki, wierny swoim zobowiązaniom, uznając zupełną słusność tych przełożeń, uczynionych mu przez Ministrów Króla Jmci, posłał niezwłocznie przez telegraf rozkaz do *Tulonu*, aby wyprowadzono okręt do Grecyi, celem zawiezienia Jenerałowi *Maison* przepisów, według których ma natychmiast zaniechać swego zamysłu. Tymczasem Admiraliowie Angielski i Francuzki trafnie uważali cel wyprawy, niż naczelną jej dowódcą, i przełożeniami ze swojej strony przeszkodzili wypłynieniu wojska; inaczej pismo rządowe byłoby może za późno nadeszło. Jest rzeczą nader pocieszającą, widzieć tę zgodność między Ministrami Francuzkiemi i Angielskimi, tem bardziej, iż okoliczność, w której się okazuje, jest ważną.”

Pan *Geary* podał Dyrektorom towarzystwa drogi podziemnej pod *Tamizą* plan bardzo użyteczny, tak dla publiczności, jakoteż dla Akcyonistów, według którego osoby przybywające na statku parowym mogą być prosto wysadzone przy owej drodze i po wschodach schodzić na nią, a podobnież z drogi wchodzić na statek. Dyrektorowie przyjęli ten plan.

Wkrótce daną będzie w tutejszej stolicy, zwyczajna uczta przez nowo obranego Lorda Majora czyli Prezydenta miasta *Londynu*. Gazety tutejsze, wcześniej donoszą mianowicie o potrawach, jakie dane będą; między innemi zastawiony będzie stół 400 wazami zupy żółwiej, 47 półmiskami kapłunów, 93 półmiskami indyków, 75 półmiskami budynu i t. d.

Jedna z gazet Angielskich czyni satyryczną uwagę, iż między ubiorem śpiewaczek i ich głossem zachodzi wielki związek. Kiedy śpiewaczka jest w ubiorze rannym, śpiewa według nót naturalnie; gdy zaś występuje z świetnym strojem na głowie, z piórami, w brylantach i t. d. trzeba wtedy lękać się o los kompozytora, gdyż praca jego utonie w morzu ozdób.

Niedawno umarł w *Holwood* w Hrabstwie *Cornwallii* służący tamiecznego ohywatela Pana *Rogers*, nazwiskiem *John Daw* przeżywszy 113 lat. Ten pocziwy starzec służył ciągle przeszło 100 lat u rodziny *Rogersów*, do której dostał się mając lat 12.

Według doniesień z *Honduras* pod dniem 30 sierpnia, trwała ciągle wojna między *Guatimalą* i *St. Salvador* z odmiennym szczęściem.

Gazeta wychodząca w *Malacce* donosi pod dniem 11 kwietnia o ukończeniu wojny w Małej-Tataryi. Bucharya została przywiedziona na powrót pod władzę Cesarza Chińskiego, a naczelnik powstańców *Tschan-ki-ur* wzięty w niewolę. Wojsko Chińskie wraca do swoich stanowisk, zostawiając osady w miastach Mahometańskich. Według raportu Chińskiego poległo w tej wojnie przeszło sto tysięcy powstańców i bardzo wiele wzięto w niewolę.

(Z Monitora Warszawskiego).

Pomimo polepszonego stanu zdrowia, Król Jmci jednakowoż nie opuszczał w zeszłym tygodniu swego mieszkania. Teraźniejsza słabość Króla zaczęła się od dotkliwego podagrycznego bólu w ramieniu, połączonego z zapaleniem piersi i trudnością oddychania. W ostatnich 6 lub 7 tygodniach, musiano Królowi prawie 12 razy przystawiać bańki, przez co zapalenie wprawdzie zostało rozpućzone, lecz nastąpiło wielkie osłabienie. Chirurg Pan *O'Reilly* od pewnego czasu sypiał ciągle w Cot-

tage, gdzie Król mieszka w Windsor, lubo pomoc jego w nocy, nie była potrzebna; zwykle o godzinie 10 wieczorem udaje się z Windsor do Cottage i jeszcze odwiedza Króla, nim spać się położy. Gdy do Windsor przybył goniec, przywołując wiadomość o śmierci Królowej Wirtemberskiej, Król, ochłoniwszy z pierwszego wrażenia, kazał go przywołać do siebie, i przeszło godzinę rozmawiał z nim, o szczegółach choroby i śmierci ukochanej siostry. Chodzić Królowi bardzo jest trudno, i ciągle musi się wspierać na swych paziach; wstaje on wcześniej i pracuje, jednakowoż wiele zostało zaległości. Dnia 4 listopada, Król zamierzał wprowadzić się do nowych pokojów w Windsor, które już zupełnie są ukończone, i przysposobione na jego przyjęcie.

Gazeta *Sunday Times* pisze, iż ministrowie niezmiennie postanowili podać następnemu parlamentowi bil, względem nadania swobód katolikom; kopia tego bilu ma być udzieloną naysznakomitszym mowcom katolickim, dla zasięgnięcia ich zdania w tak ważnym przedmiocie.

A U S T R Y A.

Wiedeń d. 8 listopada.

(z Gazety Warszawskiej).

Arcy-Xiażę Następca tronu nie wyzdrowiał jeszcze z lekkiego postrzału, który, jak wiadomo, dostał na łowach przez nieostrożność. Gdy jednak gorączka coraz bardziej ustaje, wkrótce więc spodziewać się można zupełnego wyzdrowienia.

— Dnia 14 —

Wznawia się pogłoska, iż za dyplomatycznym porozumieniem się z Anglią, młoda Królowa Portugalstwa *Donna Maria da Gloria*, przybędzie tu na wiosnę celem ukończenia edukacji. Mówią, iż Najjaśniejszy jej Dziadek z utęsknieniem oczekuje tego pełnego nadziei dziecięcia swojej zawczasie zmarłej córki.

N I E M C Y.

Od brzegów Menu 14 listopada.

(z Gazety Warszawskiej).

Dnia 12 b. m. nastąpiło zagajenie Seymu W. Księstwa Meklemburgskiego w *Malchin*.

Dnia 27 z. m. wyszło w *Gotha* postanowienie względem tańców publicznych, które na wsiach dozwolone są tylko w pierwszą niedzielę każdego miesiąca, przy końcu żniw, i t. d. z wyłączeniem jednak postu. W miastach należy brać stosowne policyjne pozwolenie za każdym razem. Uczniowie szkół nie mogą tańcować w miejscach, gdzie się trunki sprzedają.

H I S Z P A N I A.

Madryt d. 30 października.

(z Monitora Warszawskiego.)

Na prośby owdowiałej hrabiny de Benavente, księżnej de Osuna, której syn Xiażę de Anglona do Włoch wyjechał, Król Jmć polecił wysłedzić wysokiego radzie wojennej, czyli xiaże, który był Jenerałem porucznikiem, może być przypuszczony do oczyszczenia.

T U R C Y A.

Od granic tureckich 1 listopada.

(z Gazety Warszawskiej).

Według listów z *Otranto*, zajęcie twierdz Greckich przez wojsko Francuzkie obchodzone wystrzałami działowymi z okrętów eskadr Sprzymierzonych; wojsko lądowe i morskie francuzkie otrzymało powiększony żołd i podwójne racje. Wkrótce potem Admirat *de Rigny* wysłał kilka okrętów ku *Patras* i słyhać o wsiadaniu wojska lądowego na statki, celem popłynienia do *Eginy*. Ztąd wnoszono w *Otranto*, iż wyprawa Francuzka nie przestanie na zajęciu twierdz w Morei,

lecz także oswobodzi Liwadyę od osad Tureckich. Mniemano, iż nappierwey osada Turecka w *Atenach* wezwana będzie do ustąpienia z warowni, a jenerałowi *Schneider* ma być poruczone zaszczytne zlecenie, wyrwania z rąk Tureckich kolebki sztuk pięknych i umiejętności, klassycznej ziemi Attyki. Dywizya wspomnianego jenerała ma popłynąć z *Patras* do *Koryntu*, celem posunięcia się przez międzymorze ku *Atenom*.

Eskadra Sardyńska złożona z fregaty, brygi i korwety zawinęła dnia 26 września do *Smyrny*, dokąd także od niejakiego czasu wrócił Kontr-Admirat Austriacki *Dondolo* na okręcie *Bellona*. Dowódca fregaty Amerykańskiej *Jawa* dał na okręcie swoim bal, na który wszystkich Europejczyków w *Smyrnie* zaprosił. Pan *Bosquet Deschamps* ogłosił w *Gońcu Smyrneckim*, iż on nie należy już do redakcyi tego pisma.

— Dnia 2 —

List z *Korfu* pod datą 20 października wyraża: „Wyprawa przeciw *Prewezii* nie miała dotąd stanowczego wypadku. Okręty Greckie zajmują wprawdzie zatokę, lecz wojsko lądowe pod dowództwem jenerała *Church* stoi jeszcze w *Lutraki*, a Seraskier przybył z wojskiem do *Artu*, dla wstrzymania dalszych postępów Greków. Francuzi zastali w *Patras* 4,000 Turków i znaleźli blisko półtora miliona beczek zboża. Obiecano im część tego znacznego zapasu sprowadzić na okręty i sprzedać na ich rachunek. Tak zwany zamek *Moreyski*, mający 800 Turków na osadzie, nie poddał się jeszcze do dnia 15 października. Lecz Francuzi postawili przeciw wałom, a okręty eskadr Sprzymierzonych zbliżyły się, co osady skłoniło do weyścia w układy, i zapewne zamek ten wkrótce się także podda. Donoszą z *Patras* pod dniem 13 października, iż dwutysięczny korpus Francuzki ruszył przeciw zamkowi *Morei*, dla przyspieszenia jego poddania. Pochód 2ch od działów wojska Francuzkiego został wstrzymany. Jeden miał się udać ku *Atenom*, a drugi do *Akananii*. Spodziewają się w *Korfu* niezwłocznego przybycia Postów trzech Mocarstw sprzymierzonych. Drukarze, którzy z *Tutonu* popłynęli do Grecyi, wydawać będą gazetę pod napisem: *Gońiec Wschodni*, a to na wyspie *Syra*, gdzie mają odbierać wiadomości prosto ze *Stambułu*.”

Późniejszy list z *Korfu*, pisany dnia 24 października, donosi: „Wiadomość o zajęciu *Patras* przez wojsko Francuzkie, rozjątrzyła Turków w *Prewezii*. Pospólstwo otoczyło mieszkania Konsulów Mocarstw Chrześcijańskich, nie dopuściło się jednak żadnych gwałtów.”

W *Ankonie* rozeszła się pogłoska, iż bryg Angielski przywiózł tam z *Korfu* wiadomość, że Pan *Stratford-Canning* po przybyciu nadzwyczajnego gońca z *Londynu* oddalił się od narad w *Poros*. Wieść ta jednak potrzebuje potwierdzenia.

Słyhać, iż w wojsku Tureckim w *Szumli* odkryto bunt, który sprawił wielką obawę. Mówią, iż część tego wojska, którą szczególnie nadajeja bogatych łupów ściągająca pod chorągwie Seraskiera, zaczyna okazywać nieukontentowanie.

— Dnia 3 —

Jedna z gazet berlińskich pisze, iż w głównem miejscu prawa Alkoranu Mahometańskiego są te słowa: „Wierz w Boga, w jego Anioła, w jego świętą księgę Prawa, w jego Proroka, i w przeznaczenie ludu do znoszenia złego i dobrego. Kto w to nie wierzy, staje się niewiernym.” Turcy przydali każdemu narodowi szyderskie nazwisko; na przykład: Niemców nazywają *bluźniercami*, Francuzów *wiarołomcami*, Anglików *bezbożnikami*, Hiszpanów *leniwcami*, Hollendrów *syrojadami* i t. d.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.

Andrzej Buchariski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.